

7. Dział bieżący.

Najciekawszym rozdziałem książki niniejszej był-by niewątpliwie ten, w którym przedrukowalibyśmy cały dział „nowości warszawskich,” późniejszych „wiadomości,” ze starych kompletów *Kurjera*. Początkowo mieściło się tu wszystko: redakcja w „nowościach” notowała każdy fakt życia publicznego. To też z okresu lat kilkudziesięciu roczniki *Kurjera* tworzą w tym dziale barwną kronikę kraju, opowiedzianą treściwie a bezstronnie.

Charakteryzując daty w rozwoju *Kurjera* najwydatniejsze, poprzestać musimy na przytoczeniu tu przedewszystkiem tych ustępów, które do scharakteryzowania tego lub innego okresu wydawały się nam najwłaściwszemi.

W pierwszym dziesięcioleciu *Kurjer* w dziale „bieżącym” drgał pełnią życia, a pod względem dziennikarskim zapowiadał rozwinięcie się w ruchliwy, czujny na objawy życia, do inicyjatywy skory—organ polityczno-społeczny. Postęp i ulepszenia prawie z roku na rok są widoczne, a każdy kwartał, nawet dzień każdy, przynosi czytelnikowi coś nowego.

W następnych dziesięcioleciach aż do r. 1865—1868 *Kurjer* zamyka się w ciasnych ramach drobnych objawów życia publicznego, z roku na rok stereotypowo się powtarzających.

Dział „bieżący” *Kurjera* najwymowniej usprawiedliwia znany frazes: taka prasa, jakie społeczeństwo, — i pod tym względem pismo nasze zarówno w okresie pierwszym swego istnienia (pierwsze lat 10), jak w drugim, do r. 1868, i trzecim, od tegoż roku 1868, przedstawia zwierciadło, w którym społeczeństwo odnajdzie własną fizjognomję, wiernie uchwyconą przez najczulsze na objawy działalności społecznej klisze dziennikarskie...

Lecz przejdźmy do cytatu.

W jaki sposób redagowano wiadomości i czem *Kurjer* się interesował, pokażą nam poniższe wyjątki, które w porządku chronologicznym z roczników wypisujemy dosłownie:

Od lat sześciu związane u nas towarzystwo przyjaciół muzyki utrzymuje się ciągle. W każdą Niedzielę o godzinie jedenastej w Kościele XX. Piarów wielka msza przez toż towarzystwo jest graną.

Wczoraj pierwsza Reduta, iak zwykle *pierwsza*, była nie liczną. Jedzenia i napoje bardzo umiarkowaną mają cenę.

W przyszłym miesiącu Marcu przy ciągnięciu Loterii liczbowej można wygrać folwark *Zacisze*, leżący o dwie mile od Warszawy. Prócz tego są pieniężne kwoty do wygrania, to jest dziewięć losów wygraia po złotych 1800, a 88 losów po zło. 15. Jeden bilet kosztuje złoty i gr. 20 (1821, Nr 7).

Dziś Warszawa ma rozmaite zabawy. Widowiska w teatrze naszym i francuskim, Reduta, Piknik i pięć balów.

Benefis p. Zielińskiego w Jochodzie był średnim. Drama pod nazwiskiem Gonta możeby się bardziej podobała, gdyby była starowniej wystawiana (1821, Nr. 18).

Wyszło urządzenie Policyjne, aby wszystkie Karety, Kocz e nawet Dorożki, miały Latarnie i odtąd wieczorami nikt bez oświeconej Latarni na ulicy pokazać się nie może (1821, Nr 53).

Licznie rozkupują nowe ryciny litografowane, wystawiające oryginały Warszawskie. Już ich wyszło 4 numera, pierwszy wystawia znanego w mieście *Famulusa*, drugi ma podpis *pfuj, pfuj*, trzeci Przekupkę Warszawską, a czwarty scenę facjendarską, iedną z tych, iakie się bardzo często wydarzają, zwłaszcza w miejscu zwanem Pocięjowem. Dostać tych wizerunków można na Krakowskiem Przedm., w domu JP. *Kelera*, na dole u handlującego rycinami. Artyści zamyślają jeszcze wiele podobnych wystawić obrazów, do czego mają obszerne pole. — W składzie sztuk pięknych są wystawione na sprzedaż ryciny, wystawiające okrucieństwa Turków wywierane teraz nad Chrześcianami.

Podług ostatniej taxy Policyjnej funt mięsa wołowego w Warszawie kosztuje gr. 18 (1821, Nr 289).

Wyszczególnienie Pism perjodycznych już wychodzących lub podług prospektów wychodzić mających w ciągu roku 1822 w Królestwie Polskiem:

Sześć razy na tydzień: a) *Kurjer Warszawski*. Cztery razy na tydzień: b) *Gazeta Warszawska*, c) *Gazeta Korespondenta Warsz.* Dwa razy na tydzień: d) *Mucha Warszawska*. Raz na tydzień: e) *Gazeta Lekarska*, f) *Wanda*, g) *Pamiętnik zagraniczny*. Trzy razy na miesiąc: h) *Dziennik Nadwiślański*. Dwa razy na miesiąc: i) *Astrea*. Raz na miesiąc: k) *Pamiętnik Warszawski*, l) *Izys Polska*. Raz na kwartał: l) *Sylvan*. Prócz tego w każdym województwie wychodzą raz lub dwa razy w tygodniu dzienniki urzędowe. W ogóle pism perjodycznych 20 (1822, Nr 19).

W Garwolinie pod Laską Marszałkowską J. W. Franci. *Olszewskiego* obranemi zostali Radcami Woje: WW. Anto. *Pniowski* i Miko. *Kamiński* (1822, Nr 39).

Ogłoszono wyrok Najjaśniejszego Pana, wydany d. 1 stycznia 1822 r., znoszący wszystkie *Kahaty* żydowskie w Królestwie Polskiem (1822, Nr 42).

Rodzina Izraelska *Brant* przyjęła wczoraj Chrzt św. w Kościele OO. Kapucynów. Obrzędowi temu towarzyszyła nader wielka liczba osób wszelkiego stanu. Kilka par było Rodziców Chrzestnych; pierwszą z nich składali JW. Radea Stanu Prezydent M. S. Warszawy *Wojda* z W. J. Panią *Kisłańską* (1822, N 101).

Sala teatru łażienkowskiego ozdobioną wczoraj była obecnością dość licznych widzów. Uważano, iż znakomite Damy znajdowały się w krzesłach, przykład ten znajduje zapewne naśladowców (1822, Nr 128).

Przysłano Redakcji Kurjera zapytanie, dla czego gdy było publicznie doniesionem, że w łażienkach JP. Kozłowskiego płacić się będzie od kąpieli półtora złotego, teraz płacić trzeba zł. 2, a nie jest to również Publicznie odwołaniem? (1822, Nr 167).

Przez trzy dni stawiano pod pręgierzem w starem mieście Małgorzatę Kozielanek młodą Dziewczynę, która się dopuściła zbrodni podpalenia wsi Czerwonki w powiecie Sochaczewskim. Skazaną nadto została na 15-letnie warowne więzienie i już onegdaj z pod pręgierza przykuta de tacek odprowadzoną była. Licznie zebrana publiczność przypatrywała się tej młodej zbrodniarce; płęć i wiek wzbudzały w niektórych widzach litość, w (*sic*) dowód której wrzucano: ser, bułki i t. p. w tacekę. Przytem wydarzył się zabawny przypadek: kogut i kura towarzyszyły Małgorzacie z placu starego miasta prawie aż do prochowni, niewiadomo dla czego; co zabawiło wszystkich obecnych (1822, Nr 179).

Ze zdania sprawy, które Rektor tutejszego Uniwersytetu JW. Szwejkowski uczynił na publicznem wczorajszem posiedzeniu, pokazuje się, że ten Instytut liczył w tym roku Akademików aktualnych około sześciuset, z których około stu po ścisłych egzaminach otrzymało w różnych wydziałach stopień Magistra (1822, Nr 237).

Redakcja Kurjera odebrała artykuł z podpisem J. S. P. o wczorajszym koncercie JP. Kaczkowskiego z żądaniem, aby bez zmiany całkowicie był umieszczonym. Przeprasza się najusilniej autora artykułu, iż Redakcja życzeniu jego zadosyć uczynić nie jest w stanie, bo ten artykuł tak jest długi, iż zaiolby (*sic*) aż trzy Kurjery (1822, Nr 242).

Z roczników *Kurjera* przekonywamy się, że sprawa kapeluszy damskich w teatrze istnieje... od lat stu! Oto co pisze Kurjer w r. 1822-im:

W wczorajszym Numerze Gazety Warsz. jest umieszczona prośba do Dam, aby raczyły zmienić modę bywania w Teatrze w ogromnych kapeluszach, które i zasłaniają wdzięki twarzy i nie dopuszczają spektatorom widzieć rzecz przedstawianą na scenie. Oby ta prośba, podana od licznych amatorów, wzięła pomyślny skutek! (1822, Nr 179).

Walka o kapelusze, w r. 1822-im podjęta, na razie poskutkowała, pisząc bowiem o przedstawieniu w teatrze Dobroczynności, *Kurjer* zaznacza:

Do dokładnego widzenia przylączyło się bardzo, iż Damy, zajmujące Krzesła, nie miały ogromnych Kapeluszków, lecz *Czepeczki* tulowe, koronkowe lub krepowe (1824, N. 1).

Wprawdzie dotyczyło to teatru w sali Tow. Dobroc., lecz oto co pisze *Kurjer* w notatce o modach:

Na widowiska rzadko już która Dama bierze Kapelusz, natomiast używa się toczek axamitny *à la Galatchée*, ozdobiony z boku kirką puszgową (1824, Nr. 9).

i w kilka lat potem:

Przez pisma publiczne upraszano Damy, bywające w Krzesłach w Teatrze *Rozmaitości*, aby były łaskawe na siedzących za nimi i nie mogących widzieć sceny z powodu ogromnych Kapeluszków; wysłuchano prośby i na ostatniem widowisku w tymże teatrze już prawie nie znajdował się taki Kapelusz, przez co pomnożył się przyjemny widok, bo i wszystkie piękne twarze widziano (1829, Nr 282).

Tak stała kwestja przed laty 70-ma. A dziś?... Panie nasze mogą powinszować sobie wytrwałości w... uporze.

Jak widzimy, wiadomości szły w numerze jedna za drugą, bez ścisłej systematyzacji, bez tytułów i znaków odznaczenia. Pisane były stylem zwyczajnym, prostym i treściwie.

Czasami jednak redakcja pozwalała sobie na wydatek miejsca i urozmaicała notatki humorystyką, np. wiadomość o upadku z konia szynkarki *Kurjer* poprzedza aforyzmem:

*Jeśli nie umiesz jeździć, chodź lepiej piechotą;
Zrodzona do wrzeciona, siedź nad robotą.*

(1822, Nr 237.)

Trzy stopnie zimna w dniach 1 i 2 Listopada zdawały się zapowiadać utratę ciągle trwającej łagodnej pory, lecz dzień wczorajszy jakby przywrócił wiosnę. W południe Ogród *Krasińskich* był napelniony tak zwanym *pięknym światem*, niektóre Damy przechadzały się nawet bez salop, połowa drzew jeszcze nie utraciła liścia, okna pootwierane, to wszystko wystawiało jakby jaką krainę południową (1822, Nr 264).

Wczoraj umarł *Berek Szmul*, najbogatszy Izraelita w Warszawie i bezwątpienia w Królestwie Polskiem. Był powielekroć przedsiębiorcą milionowych Dzierżaw i Liwereków. Żył lat 58, zostawił żonę i kilkoro potomstwa (1822, Nr 277).

Towarzystwo Król: Warsz: Przyjaciół Nauk odebrało rzadki upominek. Jest to

własnoręczny List naszego Dziejopisarza Długosza, pisany po łacinie w r. 1477, od lat 345 jest zachowany i niemal cały wyczytany być może (1822, Nr 279).

Do dnia wczorajszego było w Warszawie sanek do wynajęcia 571. Wiele jeszcze przybędzie sanek, zwłaszcza, że dzisiejszej nocy śnieg znowu upadł (1823, Nr 11).

W razach wyjątkowych, dla wyróżnienia danej informacji, drukowano ją odmiennem pismem, jakkolwiek informacja była mocno spóźniona, jak np.:

Miasto Rogoźno w W. X. Poznańskim d. 5 Maja przez gwałtowny pożar utraciło 278 domów mieszkalnych (1823, Nr 126 z d. 29 maja).

W wczorajszym Numerze Korrespondenta Warszaw: znajduje się wyszczególnienie ile w każdym roku, zaczawszy od 1817, w Warszawie wymurowano nowych domów i ile dawnych odnowiono; w ogólności w przeciągu tych 7 lat stanęło nowych domów 200, a odnowiono 769 (1823, Nr 140).

Komisja Wojew: Mazowiec: ogłosiła, iż Damy, które raczyły w wielki tydzień trudnić się kwestą dla ubogich, zebrały tego roku zł. 16,074 gr. 25, która to suma podzieloną została między Szpitala i Klasztory Warszawskie (1823, Nr. 176).

W Redakcji Kurjera Warsza: złożono Oryginalny Dyplomat, wydany w r. 1623 (200 lat temu) na dostojność Barona rodzinie Stain, z własnoręcznym podpisem Cesarza Ferdynanda. Kogo się to dotyczy może ten dyplomat odebrać. Uprasza się oraz Redaktorów zagranicznych, biorących wiadomości z Kurjera Warszaw:, aby byli łaskawi ten artykuł umieścić (1823, Nr 203).

Drukując w tekście mnóstwo reklam—księgarskich, dla lekarzy, aptekarzy, przemysłowców i t. p.,—redakcja sama przyznaje, że to są nie „wiadomości”, czy jak podówczas nazywano, „nowości”, lecz „doniesienia”. W notatce „Wody mineralne w Warszawie”, podanej na czele rubryki bieżącej, *Kurjer* pisze, niejako oddzielając tę notatkę od tekstu redakcyjnego: „Do powyższego ogłoszenia winniśmy dodać, iż te kąpiele są teraz bardzo odwiedzane i t. d.” (1823, Nr 211).

A swoją drogą wkrótce w „Nowościach” spotykamy często zresztą powtarzaną wiadomość:

Amatorom donosimy, iż wczoraj do Handlu *Józefa Zielińskiego* na rogu ul. Miodowej i Długiej przysłano *świeże Ostrygi* (1823, Nr 263).

Już jest blisko ukończenia Galerja w Ogrodzie W. *Dykierta* przy ulicy Długiej, przeznaczona do przechadzki dla używających Wód Mineralnych sztucznych. Ta galerja jest długa na 148 łokci. Ogród ozdobnie urządzony służyć będzie na przechadzkę w czasie pogody, będzie także furtka do Ogródu Krasinskiich. W przyszłym miesiącu już będzie można takowych Wód używać (1824, Nr 119).

Instytut wód mineralnych *Kurjer* usilnie popierał. Znajdujemy częste wzmianki o nim, sprawozdania, a nadto *Kurjer* drukuje na czele „Nowości” odezwy właścicieli, w których liczbie spotykamy nazwiska Spiessa, Elsnera, Żelazowskiego, Ulbrychta i Lesińskiego (1825, Nr 132). To i tym podobne, jakbyśmy dziś powiedzieli, „reklamy” łączą się z wiadomościami ogólnemi:

Jeszcze we Francji składane są pieniężne ofiary na pomnik dla króla Stan. Leszczyńskiego. Król francuski do już na ten cel przeznaczonych pieniędzy znowu przeznaczył 2582 franków (1825, Nr 45).

Od Nowego roku 1825 następujące pisma periodyczne wychodzą w Warszawie: *Gazeta Warszawska* 4 razy na tydzień. *Gazeta Korespondenta Warszawskiego* 4 razy na tydzień. *Monitor Warszawski* 2 razy na tydzień. *Kurjer Warszawski* 6 razy na tydzień. *Dostrzegacz Nadwiślański* raz na tydzień. *Izys* raz na miesiąc. *Astrea* raz na miesiąc. *Rozrywki dla dzieci* raz na kwartał. *Luźnia* (z Muzyką) raz na tydzień i *Dziennik Wojeńdźki* (1824, Nr 23).

W zakresie statystyki *Kurjer* jest prawdziwą kopalnią. Oto np. dwie niezmiernie ciekawe wiadomości:

W Jednej z Kamienic na Nowem Mieście znajduje się dokładnie zachowany rejestr, ile Gospodarze brali za Komorne od lat 100, za pierwsze piętro, złożone z 5 Pokoi, kuchni, stajni etc., z czego można sądzić o progresie lub upadku Komornego w naszej stolicy. Roku 1725 na Kwartał 150 tyńfów, r. 1734 120 tyńfów; r. 1738 80 tyńfów, r. 1744 70 tyńfów, r. 1758 100 tyńfów, r. 1764 25 dukatów, r. 1772 30 duk., r. 1780 24 duk., r. 1788 36 duk., r. 1790 40 duk., r. 1793 25 duk., r. 1796 18 duk., r. 1800 12 duk., r. 1804 8 duk., r. 1807 14 duk., r. 1814 18 duk., r. 1815 20 duk., r. 1817 44 duk., r. 1820 45 duk., r. 1823 35 duk. (1824, Nr 191).

Jaka jest różnica Ludności Warszawy w ciągu 3 części wieku dowodzi następujący wykaz, podług spisu domów przez JP. Dawidsona, Ławnika miasta Starej Warszawy w r. 1750 sporządzony. Wymienia on liczbę różnych rzemieślników i innych stanów podług Alfabetu, i tak: Aptekarz 1, Architekt 1, Będnarzy 6, Bibliopolów (*sic*) 3, Blacharzy 6, Cerników 10, Cieśli 2, Cukierników 2, Doktorów 3, Drukarzy 2, Farbiarz 1, Garbarzy 2, Garkuchni 11, Guzikarzy 6, Introligatorów 2, Jubiler 1, Kamieniarz 1, Kapeluszników 2, Konwisarzy 4, Kołodziej 4, Kotlarzy 8, Kowali 18, Krochmalników 3, Krawców 116, Kruparzy 5, Kupców 85, Kuśnierzy 19, Lakierników 2, Mączarzy 3, Malarzy 8 (z których *Szymon Czechomicz* i *Łukasz Smuglemicz* mieszkali w domu teraz N. 59), Mieczników 8, Mosiężników 3, Mularzy 3, Ostrogarz 1, Pasamonik 1, Patronów 5, Perukarzy 10, Piwowar 1, Piekarzy 17, Powroźników 2, Przekupni 4, Piskarzy 3, Rękawiczników 6, Rybaków 4, Rymarzy 9, Rzeźników 5, Siodlarzy 12, Śklarzy 7, Ślusarzy 8, Smuklerzy 5, Szyecer 1, Stelmachów 6, Stolarzy 20, Szewców 124, Szlifierzy 4, Szpadników 2, Szynka-

rzy 54, Tandeciarzy 2, Tapicer 1, Traktjerów 4, Winiarzy 7, Zegarmistrzów 5, Zdu-
nów 3, Złotników 19, Zwierciadnik 1 (1825 Nr 191).

Ktoby zechciał czynić porównania, znajdzie obfity materiał w *Kurjerze*,
np. w r. 1826-ym (Nr 12) czytamy statystykę, jak wyżej, dla Warszawy
w r. 1824.

Towarzystwo Królów: Warszawskie Przyjaciół Nauk odbędzie posiedzenie *publiczne*
pojutrze, na którym: Prezes Towarz: *Minister Stanu Staszic* zagał posiedzenie. *Joachim*
Lelewel czytać będzie rozprawę *O starych pieniądzach*, znalezionych w roku zeszłym
w okolicy *Płocka*. Członek Tow. Ele: *Lukasz Gołębiewski* krótki rys życia *Krzysztofa*
Szydłowieckiego, i *Alberta Xięcia Pruskiego*, tudzież braterstwa pomiędzy nimi zawartego.
Profe: Uniwers: Król: Warsza: *Fryderyk hr. Skarbek* Rys zasług naukowych zmarłego
Xięcia Adama Czartoryskiego. Sekre: Jener: Kom: Rząd: Przychodów i Skarbu *Jan Krus-*
zyński Ode Lomonosowa o Bogu, z Rosyjs. języka na Polski przez niego przełożoną
wierszem miarowym i rymowym. Zacznie się o godz. 10 z rana (1825, Nr 105).

Jakkolwiek dążeniem *Kurjera* było podawanie „nowości” możliwie naj-
szybsze, nieraz jednak uderza nas... powolność. O otwarciu np. sejmu dnia
13-go maja 1825 r., o godz. 9 rano nabożeństwem i t. d. *Kurjer*, wycho-
dzący o godz. 4-ej po poł., dał sprawozdanie dopiero nazajutrz (Nr 114), mo-
wę zaś prezesa senatu, na temże otwarciu wygłoszoną, — zaledwie d. 17-go
maja (Nr 117). Lecz zato obrady sejmowe traktował poważnie i stale prze-
bieg rozpraw podawał, wprawdzie w dziale „Nowości Warszawskich”, ale
pod osobnym tytułikiem (NN-ry 124, 127, 130, 133, 136, 139), lub na czele
rubryki (jak o zamknięciu sesji, Nr 140), o wieczery wigilijnej w 1760 r.
(wrzesień 1825, Nr 305).

Wspaniała kopuła kościoła *Ewan. Wyzn. Aus:* przy ulicy *Królewskiej* jest teraz cał-
kowicie miedzią pokrywana. Wkrótce ten piękny gmach odsłoniętym zostanie przez ro-
zebranie starych domostw, przez co ta część stolicy nowe przyozdobienie otrzyma (1825
Nr 131).

JW. JX. Siostrzeńczewicz Arcy-Biskup d. 7 Maja poświęcił w Petersburgu przez
niego fundowany nowy *Kościół katolicki Ś. Stanisława* (1825, Nr 136).

Wczoraj zaczęto rozbierać Zabudowanie zwane *Stary Marywil* przy ulicy Senator-
skiej i Wierzbowej. Gmach ten, niegruntownie w początkach stawiany, a z czasem coraz
bardziej rujnujący się, już w wielu miejscach zagrażał upadkiem. Rozebranie tego zabu-
dowania przyczyni się do utworzenia najpiękniejszego i najobszerniejszego Placu w War-
szawie (1825, Nr 170).

Stary Marywil już jest rozebrany prawie w trzech częściach (1825, Nr 194).

Oddawna *Saska Kępa* nie była tak uczęszczana, jak tego lata. Onegdaj znajdowało się tam gości przeszło 2.000. Tamecznemu Gospodarzowi zabrakło napojów, gdyż nie mógł przewidzieć, że tak liczną obecnością rozmaitych osób uszczęśliwiony zostanie (1825, Nr 2 18).

X. Diehl, Jeneralny Superintendent Wyz: Ewangelicko Refor: oznajmia swym przyjaciołom i znajomym, że przybył z podróży, w nocy z dnia 13 na 14 b. m. szczęśliwie do Warszawy (1825, Nr 219).

Dopomogła wczoraj pogoda do zakończenia przyjemnie i wesoło przechadzek Niedzielnich tego lata w Instytucie Wód Mineralnych sztucznych; mnóstwo przybyło gości dlei obiej, oprócz tych którzy w tym dniu ostatni raz szukali polepszenia zdrowia przez wody nasze. Dwie wyborne orkiestry na przemian w stosownych muzykach żegnały Publiczność. Goście, opuszczając to przyjemne miejsce, oświadczyli wdzięczność zacnym założycielom tego *użytecznego Instytutu*. Tego lata pijących *Wody Warszawskie* w Instytucie było 900, oprócz biorących wody do domu (1825, Nr 223).

Teraz w *Warszawie* panienki mają dostateczną sposobność brania nauk i być staro równie wychowanemi na Pensjach, coraz bardziej pomnażających się i wydoskonalanych. *Pensji* takowych w stolicy jest wiele, a są nawet urządzone i w miastach wojewódzkich. Od jak dawnego czasu istnieją *Pensje* takowe w *Warszawie*, niema pewnego śladu. (Dalej następuje opis pensji p. Strumle z przed 80 lat) (1825, Nr 236).

Miedzy drobnemi sprzętami, od dawnych czasów zachowanemi w *Warszawie*, uważać można za jeden z najdawniejszych *Dzwonek spiżowy*, będący dotąd w *Głównym Ratuszu*. Blisko przez 200 lat służy on *Prezydentom Stolicy* i jest dotąd bez uszkodzenia zachowany. Napis *Stanislaus Baryczka Pro Consul 1628*, z jednej strony herb *Baryczki* a z drugiej *Syrena* (1825, Nr 239).

Spiesznie postępuje robota fundamentów oficyny, która przy nowym *Teatrze* składać będzie drugi pawilon, zupełnie tego kształtu, jaki ma już istniejąca oficyna z kolumnami na miejscu niegdyś *Pociejowa*. Miedzy temi pawilonami stać będzie wspaniały i dogodny *Teatr*. Fronton jego zdobić będzie 10 ogromnych kolumn, a na *atlyku* umieszczony zostanie *Apollo* otoczony *muzami*. Wejścia na wszystkie miejsca wewnątrz teatru będą urządzone oddzielne, dla zachowania porządku i bezpieczeństwa. *Salę Redutowe* w stykającym się pawilonie tak będą mogły być połączone z Sceną, że w czasie najliczniejszego zgromadzenia pomieszczą osób 8.000, zaś w samym *Teatrze* w łozach i w innych miejscach na zwykłym widowisku mieścić się będzie mogło 2.500 widzów. Nie zapomniano o wygodach wszelkiego rodzaju, a co jest najdogodniejszym, wszystkie miejsca mogą być ogrzane i od ognia ubezpieczone (1825, Nr 245).

Wczoraj o godz. 2 popołudniu odbył się obrzęd założenia *Węgielnego kamienia* do nowej budowy Teatru N. na placu Marywilem (1825, Nr 276 z d. 20 listopada).

Tu następuje szczegółowy opis uroczystości. W imieniu wszystkich

artystów cegłę położył L. A. Dmuszewski. Do skrzynki kamiennej włożono i *Kurjera*.

Uwielbiamy się wszystkich obywateli właścicieli Dóbr Wdztwa *Mazowieckiego*, którzy do *towarzystwa kredytowego ziemskiego* przystąpili, iż pierwsze posiedzenie członków tegoż towarzystwa odbędzie się na dniu 10 b. m. w salach *Ratusza Głównego Miasta Warszawy* o godz. w pół do 10-ej rano (1825, Nr 292 z d. 9 grudnia).

Szampań krajowy sprzedaje się przy ulicy *Podwał* pod N. 533 butelka po zł. 7 (1825, Nr 303).

Przerywamy na chwilę dalsze cytaty, charakteryzujące pierwsze 10-lecie *Kurjera*, ażeby zwrócić uwagę na kwestję dla dziennikarstwa jedną z najważniejszych, która już podówczas miała tę siłę, z jaką i dziś podważa nieraz równowagę najlepszej nawet organizacji dziennikarskiej. Mówimy tu o informacjach, bezimiennie nadsyłanych redakcji.

Ogół ma zaufanie do prasy, zwraca się do niej w swoich sprawach dużych i małych, dzieli się z nią wrażeniami i spostrzeżeniami, komunikuje swoje informacje. Nie mniej jednak cała ta korespondencja prowadzona jest — bezimiennie. Jest to okoliczność zupełnie obojętna we wszystkich wypadkach, oprócz jednego, — gdy chodzi o informacje, w którym-to właśnie wypadku bezimiennosc informacji udaremnia użytkowanie jej przez redakcję. Objaśnijmy to przykładem. Jeżeli czytelnik X. zapytuje się redakcji o adres biura porad prawnych w Londynie, jeżeli prenumeratorka Y. prosi o wskazanie podręczników do nauki krawiecczynny, jeżeli fabrykant zapytuje o ceny materiałów surowych swego zakładu za granicą i t. d. — korespondencja ta może być bezimienna. Lecz jeżeli prenumeratorka Z. donosi, że firma K. K. w Łodzi zbankrutowała lub że w Warszawie tworzy się spółka udziałowa, albo że samobójstwo X-a miało takie a takie pobudki, — tego rodzaju informacje o tyle mogą być użytkowane przez redakcję, o ile są podane imiennie, — nie dlatego, ażeby redakcja w tym lub innym wypadku ujawniła nazwisko swego korespondenta-informatora — broń Boże, redakcja zawsze na siebie bierze odpowiedzialność za podawane wiadomości — lecz dlatego, ażeby umożliwić redakcji sprawdzenie informacji i wogóle dla nadania jej cech autentyczności.

Otóż zdarza się najczęściej, że redakcje otrzymują wiadomości od swoich prenumeratorów bezimiennie. Dobrze, jeżeli są one tego rodzaju, iż można je sprawdzić; lecz co ma począć redakcja z informacją, nawet ważną, lecz zupełnie pozbawioną źródła swego pochodzenia?... Ten dział informacji musi pozostać bez użytkowania!

W pierwszych chwilach rozwoju dziennikarstwa, gdy i życie społeczne toczyło się wązkiem łożyskiem, tego rodzaju kwestja nie mogła posiadać tej

domiosłości, jaką dziś przedstawia, a jednak już w tych pierwocinach publicystyki odzywała się dość silnie, wywołując szereg odpowiednich zarządzeń.

Ciekawą jest historia kwestji informacyj bezimiennych na szpaltach naszego *Kurjera*. Jak każda kwestja, powstała ona niespodziewanie.

W Nrze 224 z r. 1823-go *Kurjer* pisze:

Redakcja *Kurjera* Warszawskiego na *usilne żądanie* ogłasza list następujący:
 „W. Konst. *Szteł* wyjeżdża za granicę i ma się żenić z bogatą nawet Panną z familji Angielskiej. Znajomość zabraną była przed 3 laty w Londynie. P. Konst. *Szteł* istotnie jest godzien tego losu. Urodził się w Warszawie, od natury obdarzony urodą i ieniuszem, przy tem, odebrawszy jak najobszerniejszą edukacją, wkrótce znalazł wstęp do najpięwszych domów w Paryżu i Londynie. W Uniwersytecie Paryż. zostawał przez lat 2 i ty-leż przepędził w Londynie, objechał Wielką *Brytanię*, *Danię*, *Szwecję*, *Niemcy etc. etc. etc.* Prócz języków klasycznych posiada dokładnie ojczysty, tudzież Francuzki, Angielski, Niemiecki. Jest autorem Trajedy *Ryszard III*, z Angielskiego *Szekspera* na wiersz Francuzki w 5 Aktach przełożonej; w Londynie napisał kilka sztuk dla Teatru Londyń: napisał również kilka *Broszur* oraz należał do redakcji wielu pism perjodycznych Angiel: Ktoby teraz mógł sądzić, że Wojażer, przez lat 6 kraje zagraniczne zwiedzający, Autor dzieł w języku Francuzkim, Angielskim, Niemieckim, a *nawet* i Polskim, wyzwoleniec Akademji Franc., Profesor Londyński, Członek kilku towarzystw uczonych w Anglii i Franeji, ma dopiero lat 22!! Co za piękna i szczęśliwa młodość! cóż dopiero w późniejszym wieku spodziewać się można! Wieki rzadko wydają podobnych młodych ludzi!” (Oryginał tego listu znajduje się w redakcji i amatorom może być okazany.)

Wprawdzie i we wstępie i w zakończeniu notatki powyższej redakcja czyni silne zastrzeżenia, niemniej wątpliwości zdaje się nie ulegać, iż padła tu ofiarą jakiejś sprawy prywatnej, lub może na pastwę plotki miejskiej niewinny żart puścić chciała. Musiała też mieć wiele z tego powodu nieprzyjemności, skoro w parę dni czuła się zmuszoną drażliwą sprawę w stanowczy sposób zakończyć. I oto czytamy:

Redakcja Kurjera Warszawsk.: odebrała kilka listów *pro et contra* z powodu Sobotniego listu o JP. Konst. *Szteł*; lecz że te wszystkie listy były bez podpisu, a podług wyższej *Instrukcji* wszelkich podobnych pism autorowie powinni być wiadomi Redakcji, przeto umieszczonemi dotąd być nie mogły. Na list zaś *Amatora Ieniuszów N.*, żądającego, aby Redakcja wskazała miejsce i sposobność poznania P. Konst. *Szteka* jako *Fenixa*, jako tego, który w cieniu swych laurów spoczywać nie powinien, lecz być powszechnie znanym etc., oświadcza Redakcja, że JP. Ko: *Szteł* przyspieszył swój odjazd, udając się do *Gdańska* (1823, Nr 227).

I w ten sposób historia cudownego *Szteka* — o której niewątpliwie wiele podówczas w mieście mówiono — na bruku warszawskim wygasła...

Przytaczając powyższe dwa ustępy z *Kurjera* z 1823 r., uczyniliśmy to nietylko dla charakterystyki ówczesnego materiału dziennikarskiego, ile dla ważnej wzmianki w ustępie drugim o „*Instrukcji wyższej*”. Daje nam ona wiadomość, że istniały dla prasy przepisy, w formę „*Instrukcji*” ujęte, któremi redakcje kierować się były obowiązane, że w „*Instrukcji*” tej znajdował się przepis, obowiązujący do świadomości autorstwa każdego artykułu. Tylko, że redakcja z r. 1823-go przepis ten niewłaściwie zastosowała do wypadku, w którym bezimiennosc mogła być śmiało uwzględniona! Dokuczył widocznie JP. Sztek *Kurjerowi*, więc go co prędzej wyprawiono do Gdańska, a interpelantom zamknięto usta przepisem *wyższej Instrukcji*...

Przepis, którego mocą redakcja obowiązana jest wiedzieć, co drukuje (t. j. czyją powagą dana informacja dostaje się na szpalty pisma), a więc w każdej chwili informacje swoje usprawiedliwić, dotąd obowiązuje. Dotyczy on wiadomości faktycznych, bo tylko *fakty* w każdej chwili skontrolować się dadzą. Doświadczył tego zaraz *Kurjer* na sobie już w październiku tegoż 1823 r. W N-rze 245-ym ogłosił wypadek, że do kapelusznika przyszło dwóch ichmościów, ubrało się w nowe kapelusze, pokłóciło i w zapale walki, niby do policji, wybiegło ze skradzionym towarem. Wprawdzie *Kurjer* nie podał wcale ani nazwisk, ani adresów, lecz w Warszawie podówczas tak mało było magazynów z kapeluszami, że gdy po sprawdzeniu okazało się, iż żaden z nich w podobny sposób oszukany nie został, *Kurjer* w N-rze 258 odwołanie zamieścił.

Widocznie przykrem było redakcji takie „odwołanie”, bo w następstwie spotykamy zbyt już dla korespondentów krępujące zastrzeżenia:

Gdy wielu czytelników wątpi o zdarzeniu *Bajki Mośkowej w Nasielsku*, ogłoszonem wczoraj, Redakcja prosić będzie tamiecznego Urzędu o doniesienie czyli to jest w istocie, o czem uwiadomić swych Czytelników będzie miała za obowiązek (1823, Nr 267).

Mowa tu o karmieniu wnuczki przez 73-letnią babkę bezdzietną — z „*listu odebranego wczoraj*”. Wbrew atoli zapowiedzi, w dalszych NN-rach ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia nie znajdujemy.

Stosunki te charakteryzuje też następująca notatka, w rodzaju odpowiedzi od redakcji:

NB. Nadesłany Artykuł o *Popiersiu* chętnie w *Kurjerze* będzie umieszczony, gdy zaczny Autor tegoż Artykułu zechce Redakcji wymienić swe nazwisko, a to stosownie do instrukcji, do której się Redakcja stosować winna (1824, Nr 24).

I odtąd stale po kilka razy rocznie, stosownie do potrzeby, spotykamy tego rodzaju zastrzeżenia.

Oto kilka z nich, bardziej charakterystycznych, w porządku chronologicznym:

Redakcja *Kurjera Warsz.* oświadcza osobie, której się to dotyczyć może, iż nadesłanego powtórnie uwiadomienia ze wsi zwanej *Stolec* w powiecie *Sieradzkim*, w wojew. *Kaliskim* ogłosić przez swoje pismo nie może (1824, Nr 157).

Gdy wszelkie *Artykuły Nadesłane* do *Kurjera Warsz.* muszą być *podpisane*, a przynajmniej nazwisko *Autora* powinno być *Redakcji* wiadome, przeto uprasza się szanownego *Autora* artykułu wczoraj przysłanego z podpisem *Z.* względem *Zagadki Literackiej*, aby był łaskaw zastosować się do tegoż urzędu (1825, Nr 67).

Według urzędu, Redakcja nie może umieszczać Artykułów nadesłanych, gdy Autorowie tychże Artykułów nie są Redakcji wiadomi. Szanowny Autor przysłanych wczoraj Artykułów z podpisem *A.*, tudzież *S. P.* o Operze *Cyrulik Sewilski*, raczy łaskawie przebaczyć, iż Redakcja, stosując się do urzędów, nie umieściła tychże Artykułów. Oświadcza przy tem, iż życzenie z podpisem *S. P.* okaże zarządzającym *Sceną*, a z podpisem *A.* Autorowi Artykułu umieszczonego w *Kurjerze Czwartkowym* z podpisem *R.* (1825, Nr 275).

Redakcja *Kurjera Warsza.* odebrawszy od bezimiennego autora uwagi o dziełach malarskich ziomka naszego *Statlera*, oświadcza, iż chętnie je w swem piśmie umieści, gdy stosownie do przepisów, imię *Autora* będzie wiadomem Redakcji (1827, Nr 123).

Redakcja *Kurjera Warszaw.* ma za obowiązek ponowić już po kilkakroć ogłaszane uwiadomienie, iż według wyższego polecenia, wszelkie nadsyłane artykuły bezimienne, nie mogą być umieszczone, jeśli Autor ich nie uwiadomi Redakcję (*sic*) o swem rzeczywistym nazwisku i zamieszkaniu (1828, Nr 34).

Redakcja *Kurjera* jeszcze ponawia, już kilkakroć powtarzane uwiadomienie, że umieszczać nie może bezimienne nadsyłanych artykułów, a jeśli z podających takowe nie życzą, aby ich podpisy wyrażono, nazwisko ich rzetelnie podane, musi być Redakcji wiadome, stosownie do rozporządzenia właściwej władzy (1829, Nr 36).

Takie zastrzeżenia, jak: „Redakcja *Kurjera* ponawia dawniejsze oświadczenie, iż nadsyłanych artykułów, których autorowie nie są znani Redakcji, umieszczać nie może” — ciągną się przez cały szereg lat (1832, Nr 16; 1833, Nr 213; 1840, Nr 197 i 248; 1842, Nr 49).

Z tych zastrzeżeń widzimy, iż w owe czasy wymagano, ażeby wszelkie artykuły były podpisywane, nie wyłączając np. recenzyj z przedstawień operowych lub literackich! Powoli jednak warunek ten, jako bezzasadny, słabnął, aż w końcu zupełnie moc swoją utracił.

Bądź-co-bądź przetrwał on do r. 1871-go, w dalszych bowiem rocznikach czytamy jeszcze:

Redakcja Kurjera ponawia ogłoszenie, iż według zasad, nadsyłanych artykułów bezimiennie przyjmować nie może; przeto wczorajszą pocztą przesłanego z podpisem S... i D... łaskawi Autorowie raczą zapewnić czy Redakcji są znani (1842, N. 196).

Redakcja *Kurjera Warsz.* ponawia oświadczenie, iż bezimiennie przesyłanych artykułów umieszczać nie może; ieśli zaś Nadsyłający nie życzy, aby Jego nazwisko było umieszczone, raczy udowodnić, że jest znanym Redakcji. (1842, Nr 341).

Od początku istnienia *Kurjera Warszawskiego* zasadą jest przyjmować z wdzięcznością artykuły przysyłane Redakcji, zgodnie z zadaniem tego pismka, lecz umieszczać ich nie może, gdy Autor nie jest znanym Redakcji. Przeto Łaskawi nadsyłający raczą, przyjąć to usprawiedliwienie, jeśli ich artykułów nie umieszczono (1844, Nr 58).

Redakcja Kurjera Warszawskiego, celem usunięcia wszelkich wątpliwości w zamieszczaniu w piśmie swoim nadsyłanych jej przez nieznanomych Korespondentów, różnych artykułów; ma zaszczyt upraszać o wymienianie na tychże imion i nazwisk autorów. W razie zaś niezyczenia sobie, aby imię autora było wyszczególnione w druku, Łaskawi Korespondenci, raczą o tem dodatkowo w kilku słowach uprzedzić Redakcję Kurjera, a ta nieomieszka zastosować się do Ich życzenia. (1850, Nr 231).

Jedno z ostatnich przypomnień w tej materji, lecz już w odmiennej od powyższych zreagowane formie, czytamy w N-rze 198 z r. 1871 — wydanem piśmie na czele działu bieżącego:

Z powodu otrzymania listów w różnych przedmiotach bez podpisów autora i wskazania miejsca jego zamieszkania, Redakcja czuje się w obowiązku oświadczyć, że podobnych listów ani drukować ani też odpowiadać na nie nie będzie.

Zasada odrzucania artykułów bezimiennych bezwzględnie stosowana być nie mogła. Jak już zaznaczyliśmy, powinna być ona stosowana tylko do jednej grupy: informacyj. To też w dawnych rocznikach *Kurjera*, pomimo tak częstych przypominań, zastrzeżeń i t. d., znajdujemy mnóstwo artykułów od... „nieznanomych korespondentów” (1849, Nr 332; 1850, Nr 17). Ta sprzeczność, na każdym spotykana kroku, najlepiej charakteryzuje pierwsze kroki młodego dziennikarstwa.

Wracamy do dalszego ciągu naszych cytata z roczników *Kurjera* w pierwszym dziesięcioleciu jego istnienia:

Szanowne zwłoki ś. p. Ministra Stanu, Stanisława Staszica jutro o godzinie w pół do 10 przed południem wyprowadzone będą z domu *Towarzystwa Przyjaciół Nauk* na *Bielany*, gdzie, podług woli nieboszczyka, złożone zostaną na wieczny spoczynek, obok Kościoła po prawej stronie. — Celem powszechnej rozmowy w Stolicy był wczoraj *Te-stament* ś. p. Staszica. Więcej niż 600.000 złp. przeznaczył na Instytutu użyteczne

krajowi i ludzkości, a szczególnie na urządzenie i powiększenie dochodu *Mamek karmiących sieroty*, na *Dom zarobkowy*, który stać się może nieocenionem dobrodziejstwem dla ludzi pozbawionych stałego wsparcia lub zarobku, dla *Instytutu Głucho-Niemych* i t. p. (1826, Nr 20).

O testamencie podał *Kurjer* szczegóły: 1826, Nr 33.

Spotykamy też w dziale bieżącym obwieszczenia urzędowe, jak np.

Urząd Muncypalny M. S. Warszawy. Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu nastąpić mającej *Konsekracji Kościoła Ś-go Alexandra* plac zwany około *Złotych krzyżów* całkowicie dla przejeżdżających pojazdami lub konno zamknięty będzie, począwszy od godziny 3 po południu w *Sobotę*, to jest: dnia 17, aż do godziny 4-ej po południu w *Niedzielę* dnia 18 t. m. Komunikacja między *Aleami* a *Nowym Światem* i innemi częściami miasta wolną będzie przez ten czas, tylko górą przez ulicę *Marszałkowską*, a dołem przez *Solec* i *Xiążęcą*. — *Warszawa* dnia 15 Czerwca 1826 r. — Wice Prezydent *Lubowidzki*. — Za Sekretarza Jeneralnego *Wiernicki* (1826, Nr 141).

Są już i wiadomości osobiste:

Andrzej Śniadecki wysłużony Profesor *Chemji* w Uniwer: Wileńs: Członek wielu towarzystw uczonych, od kilku dni znajduje się w *Warszawie* (1826, Nr 176).

A oto notatka historyczna do urzędzeń służby:

Ogłoszono Postanowienie nader użytecznego urządzenia *Biura służących w Mieście Warszawie* (1827, Nr 6).

Stosunki towarzyskie w mieście doskonale odzwierciedlają dwie następujące wiadomości:

Od r. 1800 zaczęły być w modzie w Warszawie *Herbaty tańczące*; narzekali na tę modę dawni amatorowie uczt staropolskich, utrzymując, że *Herbata* tylko służy dla chorych, ubolewali, że zniknęły *Roztruchany* z stuletniem winem i snte wieczereze. Od lat kilkunastu bywały w modzie *Wieczory muzyczne*; szkoda, że ta moda, ta nader przyjemna zabawa nie została upowszechnioną, nie zamieniła się w zwyczaj, przeminęła zwykle jak moda, i ledwo teraz w kilkunastu domach stolicy jest wznawiana. Na terazniejszy *Karnawał* mają być modne wieczory *Pączkowe*, a Gospodynie same ten przysmak sporządzać postanowiły (1827, Nr 15).

Można z pewnością twierdzić, że nigdy w *Warszawie* w tak krótkim przeciągu czasu nie było tyle rozmaitych widowisk, ile w upłynionym pół roczu. 1) Teatr narodowy. 2) Teatr francuzki. 3) Koncert J. Pani *Szymanowskiej*. 4) Koncerta *Józia Krogulskiego*. 5) Koncerta Braci *Kątskich*. 6) Śpiewacy niemieccy *Hubert, Herz* i *Wolke*. 7) Sy-

stemat Kopernika P. *Szurff*. 8) Doświadczenia fizyczne i hydrauliczne P. *Miszo*. 9) Panorama Petersburga. 10) Kosmorama P. *Pik*. 11) Kosmorama P. *Princzipe*. 12) Kosmorama P. *Orsini*. 13) Jezdzy P. *Stefani*. 14) Doświadczenia mechaniczne. P. *Hejarych*. 15) Takież P. *Princzipe*. 16) Doświadczenia gimnastyczne i pantomimiczne. P. Robba. 17) Mnieh morski. 18) Gabinet figur woskowych P. *Persak*. 19) Szybkobiegacz *Pawłowski*. 20) Szybkobiegacz *Hort*. 21) Pantomimy i tańce *Kjarynich*. 22) Gabinet historii naturalnej P. *Gues*. 23) Meehanik P. *Habit* z kanarkami. 24) Fechtowanie P. *Remy*. Spodziewani są P. *Bosko*, znany z swych doświadczeń mechanicznych, P. *Bekker* z machiną askutyczną (*sic*) i P. *Kolter* gimnastyk (1827, Nr. 27).

A z działalności filantropijnej? — Oto odpowiedź:

Żupa Rumfordzka. — W miesiącu Stycz. wydano biletów na *Żupę Rumfordzką* ubogim 1.296. Gotowana była na osób 1.885. Przychodziło ją pożywać za biletami i bez biletów 2.414. Funduszu stale zapewnionego jest dopiero na osób 930 miesięcznie (1827, Nr. 32).

Jak *Kurjer* opisywał zabawy maskaradowe z przed lat 70-ciu?

Maski piękne, gustownie ubrane, zabawne, dowcipne, w znacznej liczbie zebrano, ożywiały wczorajsze zgromadzenie na *Maskaradzie*; w ogólności było osób 1,450. Chwalono 2 maski w czarnych sukniach z stalowemi perełkami i ozdobami, tudzież inne w dominach popielatych z różowemi wstążkami. Byli oraz *Ormjanie*, *Tyrołczycy*, mieszkańcy *Grenlandji* w bardzo stosownych ubiorach. Znajdowało się kilkanaście masek równie grzecznych iak hojnych, a szczególnie zgrabne *Ogrodniczki* rozdające kwiaty, *Murzyn* ofiarujący pomarańcze, Pstry *Fireyk* obdarzający karmelkami, i zwinny *Spekulant* wszystkich częstujący tabaką. Widziano kilka osobliwości, i tak: *Turczyn* był dla dam niezmiernie grzeczny, *Żyd* jedzący z apetytem szynkę, Chory w szlafroku, zręcznie wywijający w mazurku, Dwoje *Cyganów* prawie ciągle milczących, *Podagryk* biegający, Gruby *Żartok* mówiący piskliwie a chudy i cienki *Elegant* mruczający basem. Podobały się bardzo 2 *Babunie* w staroświeckich półrobronach, pamiętają one dawne czasy. Maseczka bardzo zgrabna w błękitnym i różowym stroju, trochę była uszczypliwą, niepomnąc, że to przy tak ślicznych oczętach jest niestosownem. (1827, Nr 41).

Wreszeie — notatki, interesujące i dziś każdego, w rodzaju następujących:

Wczoraj członkowie tutejszej *Resursy Kupieckiej* obchodzili 7-mą rocznicę istnienia tejże *Resursy*. Przeszło 100 osób znajdowało się na stosownej do obchodu uczcie (1827, Nr 69).

Kawiarnia P. *Lursa* przy ulicy Miodowej od kilku dni jest oświecana gazem (1827. Nr 125).

Wypadek, zupełnie analogiczny z tym, jaki w r. z. przytrafił się artystom Teatru Nowego:

Przed kilką dniami w lokalu tutejszej *Resursy* zostawiono niemowlę płci żeńskiej, mające kilka tygodni. Wszyscy Członkowie *Resursy* przyrzekli opiekować się tem dziećciem, które na starowne wychowanie odesłane zostało do Szpitala Dzieciątka JEZUS. Tej dziewczynce ma być dane przezwisko *Resurska* (1827, Nr 269).

Znaczna liczba *Sanek* uwija się na okrytej mocnym lodem *Wiśle* między *Warszawą* a *Pragą*; niektóre mają urządzonej drogę dla *szlichtady*, a Karuzel, czyli Sanki bez koni, w 10 sekundach obiega 180 łokci, a w jedynastu minutach całą milę. — Dziś zimna stopni 4. — Śnieg. (1828, Nr. 49).

Model na pomnik *Kopernika*, zawieszony wodą z *Rzymu* do *Hamburga*, już znajduje się w drodze do *Warszawy*. Odlaniem w *Warszawie* ma się trudnić JP. Jan *Norblin* (1828, Nr 59).

U XX. *Kommunistów* w *Węgrowie* znajduje się w Zakrystji zwierciadło, które, jak okoliczna wieść niesie, pochodzi od sławnego *Twardowskiego*. Uczynionoby przysługę miłośnikom rzeczy Polskich, gdyby ogłoszono historją i opis tego zabytku (1828, Nr 64).

Wyszło z druku dzieło pod tytułem: *Projekt Drogi pod rzeką Wisłą dla połączenia Warszawy z Pragą, z dołączonem opisaniem i porównaniem systematu drogi pod rzeką Tamizą w Londynie. Obejmujący razem prymidła i sposoby upowszechnienia dróg podziemnych w naszym kraju, z wykazaniem ich korzyści, jako najbezpieczniejszych, najtrwałszych i najtańszych*, z dwiema tablicami, przez *Idźkowskiego* Architekta. Sprzedaje się w drukarni Łątkiewicza, przy ulicy Senatorskiej w domu Nr 467. Exemplarz na dobrym papierze po zł. 9 (1828, Nr 71).

Statek Parowy, od onegdaj znajduje się na *Wiśle* pod *Bielanami*; wczoraj wiele osób z miasta pośpieszyło widzieć tę nowość (1828, Nr 214).

W tych dniach umarł *Maciej Reszke*, jeden z najdawniejszych sług króla Stanisława Augusta. Był on stangretem królewskim i odbył z swym Panem ostatnią podróż, poczem ciągle mieszkał w *Warszawie*. Przeżył lat 78 (1828, 279).

Że i w kraju naszym znajdowały się ogromne zwierzęta zwane *Momui*, teraz weale nie istniejące, dowodzi szczeka tego zwierzęcia, znaleziona w r. z. we wsi *Jaxicach* pod *Miechowem*, która do tutejszego gabinetu Zoologicznego przysłana została przez W. *Janowskiego*, tamiecznego *Dzierżawcę* (1829, Nr 71).

W *Warszawie* ma być organizowaną *Komenda ogniowa* taka, jak jest w *Petersburgu*, złożona z 409 żołnierzy pieszych i konnych (1829, Nr 289).

Ustawę, urządzającą straż ogniową, podał *Kurjer* w N-rze 33 z roku 1835-go.

Onegdaj Deputacja Profesorów Uniwersytetu tutejszego składała imieniem kolegów hołd głębokiego szacunku i poważania tajemnemu Radey Baronowi *Humboldt*, zapraszając go do zwiedzenia tutejszych instytutów. Sławny ten uczony i wędrownik mocno się w uprzejmej rozmowie interesował szczegółami przyrodzenia naszego kraju, życzył dla wspólnego dobra umiejętności ściślejszych stosunków i związków naukowych z niemieckimi badaczami, i okazywał odwiedzającym ułamki wulkanicznych skał *Araratu*, które właśnie co był otrzymał w darze od naszego MONARCHY (1830, Nr 142).

Piki teraz do *Warszawy* przywiezione z jarmarku *Lipskiego*, brane na modne Kamizelki, są zasiane wyobrażeniami ptaków, owadów, zwierząt; jeśli kilkunastu elegantów znajduje się razem, można widzieć na ich piersiach jakby gabinet całej historii naturalnej. Także i wiele Kapeluszków Damskich ukazało się z atlasu lub batystu, na których są litografowane, nie tylko kwiaty, zwierzęta, ale całe *krajowidoki*, bitwy, polowania etc. — Na ryżowych kapeluszach najmodniejszych jedyną ozdobą jest bukiet hortensji (1830, Nr 153).

Wszystkie przytoczone powyżej cytaty świadczą, że w 1-szem dziesięcioleciu *Kurjer* rozwijał się w dziale bieżącym na dziennik ruchliwy, dobrze informowany, zarówno w sprawach kraju, jak i miasta, że sprawy społeczne i wypadki życia publicznego znajdowały w nim właściwe odbicie. Informacje swoje podawał treściwie i bez omówień, które przytrafiały się bardzo rzadko.

Na stronę zewnętrzną zwracał mało uwagi. Wiadomości podawano w ciągu, bez klasyfikowania ich w grupy według treści, tak, iż obok informacji poważnych z Towarzystwa przyjaciół nauk spotykamy t. z. wypadki (bójka, nieostrożność i t. d., 1822, Nr 10), drukowane w ciągu i bez żadnych tytułów, które znajdujemy w tych 10-u rocznikach zaledwie parę razy (np. „Nowina przysłana z ulicy Freta”, 1882, Nr 289). Że zaś *Kurjer* ówczesny po za polityką i działem bieżącym innych rubryk nie wyróżniał, więc takie, jakbyśmy dziś powiedzieli, „artykuły”, jak np. obszernie dość opisy zabaw, bali, corsa na Bielany (1822, Nr 127), tudzież rozporządzenia urzędowe lub artykuły informacyjne (Taryfa celna i Statystyka dawnej Warszawy, 1823 r.) drukowano w dziale „Nowości Warszawskich”.

Na ten dział składały się przedewszystkiem informacje własne redakcji, skrzętnie zbierane, tudzież informacje pism innych, z których najczęściej w okresie pierwszym cytowane są: *Izyda*, *Dziennik warszawski*, a zwłaszcza *Rozrywki dla dzieci*.

Takie rubryki informacyjne, które dotąd przetrwały, jak np. wykazy imienne uczniów kończących szkoły publiczne, spotykamy już w r. 1825-ym, odkąd podawano je stale. Za czasów Dmuszewskiego wykazy te również były podstawą do owych tradycyjnych *Kurjerków różowych*, do niedawna

jeszcze odbijanych na pamiątkę dla osób, o których w dzienniku była wzmianka.

Stale też spotykamy w *Kurjerze* wiadomości o księgarniach (Glücksberga, Brzeziny, którego firmę przejął w r. 1832 (Nr 327) Sennewald), składach rycin (Dal Trozzo), o miejscach rozrywek ówczesnych, a więc o Filadelfji z jej foką, kosmogramie Michała Angelo Princzype, gabinecie fizyczno-optyczno-mechanicznym Miszo (1828), okazie psa Fido (1829),—co wszystko wtedy było dla warszawian nowością, wielce popularną; wreszcie o firmach handlowych i przemysłowych, które szukały w prasie poparcia, a do których w pierwszym rzędzie należała cała rodzina rozmaitych Goebłów, o nazwisko to bowiem co krok w *Kurjerze* potracamy: Rozalja polecała się względem publiczności z własnego wyrobu struclami, babkami, plackami i t. d.; Karol przypominał się jako nauczyciel tańców, zaś Fryderyk-Gotlib—rekomendował swój zakład restauracyjny na Czystem (później przy Kaskadzie; popularny ten swego czasu właściciel restauracji zmarł w czerwcu 1840 r.).

Wspomnianemi w powyższym ustępie nazwiskami zapelnione są szpalty *Kurjera* w dziale „nowości”. Obok nich występują notatki o kawiarniach, magazynach i t. d., drukowane częstokroć wprost z podpisami firm. Pochodziło to ztąd niewątpliwie, iż nie rozróżniano jeszcze wtedy reklamy, jako ogłoszenia prywatnego, dotyczącego interesu danej firmy—od informacji dziennikarskiej, dotyczącej instytucji publicznej lub spraw ogólnych. Zarówno dla miasta, jak i dla prasy wszystko było nowem, więc wszystko poparcia i uwagi godnem...

Zwyczaj ten zamieszczania ogłoszeń w dziale bieżącym przetrwał aż do czasów Szymanowskiego. Szczególnie nwydatnia się on w *Kurjerze* w następnych dziesięcioleciach, kiedy zawiadomienia firm handlowo-przemysłowych stały się wprost jednym ze źródeł stałych informacji dziennikarskich: drukowano je najpierw w dziale „nowości”, potem zaś dopiero przenoszono do „doniesień”, t. j. do działu ogłoszeniowego. Ani Dmuszewski, ani Kucz nie krępowali się w tym wypadku ani formą, ani treścią „doniesienia”. Drukowano wszystko! Na usprawiedliwienie to bezwątpienia przytoczyć tu można, iż zarówno Dmuszewski jak Kucz w ogóle nie mogli rozporządzać zbyt obfitym materiałem informacyjnym.

Ażeby dać dzisiejszemu czytelnikowi pojęcie, jakie wiadomości drukowano wówczas w dziale bieżącym, wybieramy poniżej dla przykładu kilka naście, odznaczając w pierwszej rubryce Nr., w którym daną informację podano w tekście, w rubryce drugiej zaś—Nr., od którego też informację, dosłownie, przeniesiono do ogłoszeń:

Skład herbaty chińskiej	1832, 312	316
Pensja dla młodzieńców, Bernarda	" 317	321
Lekcje śpiewu Fuhrmana z Drezna	" 337	345
Błaszki do wyrobu biletów wizytowych, znaczenia bielizny i t. d. „rzeźbiarza” Akwamaryny	1833, 113	115
Apteka Bogumiła Zimmermana	" 114	115
Fabryka pozłotnika Fiszera	" 115	119
O okularach zawiadom. optyka Bachmana	" 329	332
Zawiadom. Gustawa Manna (skład narzędzi chirurg.) „dla osób lubiących przyjemnie się golić”	1836, 80	83
Holendernia założona na Foxalnu (Fauxhal)	" 85	88
Zawiad. S. Orgelbranda i Sp. o założeniu księgarni	" 116	119
Zawiad. Ant. Misiewiczza, portrecisty, ucznia Bacciarellego	" 133	139
Awizacja w sprawie ordyn. Kleckiej i Dawidgrodzkiej ks. Radziwiłłów	" 179	186
Zawiad. Phanhausena malarza o włas. wystawie	" 207	211
Dent. Oppenheima anons	" 275	278
Skolskiego ogł. o poszuk. herald.	1837, 34	37
Noże fabr. Mintera do wycinania szparagów	" 120	123
Dent. Liebreicha zawiadomienie	" 120	125
Sieczkarnie fabr. Steinkellera w Żarkach	1838, 25	31
Biuro techn. Ehestaedta o otrzym. teleskopów z Monachjum	1839, 136	140
Nowy skład płótna webow., kopowego i holend. Salinger- a i Sp.	" 147	149
Dyrekcja młynów parow. Markowskiego	1840, 181	188
T. Źwikiel, Bogumił Fritsch, J. Artzt, Ludwik Thiel pole- cają struclę	" 338	340
Pułk. Abramowicz, administrator Cesarskich pałaców, za- wiadania o drogach w parku Łazienkowskim	1841, 234	236
Biuro techn. Ehestaedta zawiadania o probierzach do spi- rytus	" 284	288
Latarnie Waltera (fabr. na Nowolipiu) zabezp. od pożaru	" 293	297
Aparat kuchenny Laasera	" 338	343
Zawiad. dyrektora instyt. gimn. Roberta Eichlera	1842, 140	142
Wyższa pensja mężka Henry Ferguson	" 188	191
Stancja dla uczniów K. Birnbauma	" 188	191
Ostrzeżenie z fabryki wapna „Piekło”	" 185	192

Zawiadomienie fabryki Mintera o odlewach herbu Królestwa w płaskorzeźbie, przygotowanych z powodu ujednostajnienia herbu	1842, 197	209
Adama Zeltta zawiadom. o powrocie i przyjmowaniu robót rzeźbiarskich	" 205	209
"Wyszedł z druku Kalendarz ścienny"	" 321	322
Reklama fabryki kapeluszy męskich Jak. Matuszewicza	1843, 120	124
Wydawnictwo składu papierów pana Dal Trozzo: "Zbiór projektów architektonicznych Henryka Markoniego".	" 139	143
Reklama Ludwika Gładyszewskiego dla "Zacisza"	" 145	151
O sprzedaży 8-u tom. <i>Vol. legum</i> z 2 inwentarzami za 600 zlp.	" 125	131
Ogł. składu rycin Fietta w domu Roeslera	" 306	310
Ogł. optyka Zeislera	" 307	310
O masie do smarowania machin i pojazdów—S. Hudschona	" 325	336
O wyrobach chemicznych fabr. S. Hudschona	1844, 151	156

Że te wzmianki były wprost ogłoszeniami, nie ulega wątpliwości. Zresztą, mamy na to dowody: niektóre osoby, gdy zawiadomienia ich z działu „nowości” przenoszono do „doniesień”, zaczynały te swoje dalsze zawiadomienia od słów: „powołując się na poprzednie ogłoszenie moje” (Fr. Kittel, nauczyciel, 1846, Nr 188 i 191).

A jednak trudno zaprzeczyć, że bardzo wiele z tych, że tak je nazwiemy, wiadomości mieszanych w swoim czasie posiadały istotną wartość informacyjną, jak dziś mają niezaprzeczenie wartość historyczną: ustalają daty powstania wielu firm i wyjaśniają wiele faktów ze stosunków ówczesnych. Czyż nie ciekawą jest np. wiadomość o cenie, jaką *Vol. leg.* miały w roku 1843-im?...

Lecz zestawienia nasze prowadzą już do charakterystyki *Kurjera* w następnych dziesięcioleciach jego istnienia. Ażeby charakterystyka ta była dokładną, poprzedzimy ją znowu cytatai z działu bieżącego.

Sposób podawania wiadomości uległ tu znacznym zmianom. Bo najpierw, przez czas długi drukowano je w ciągu, dzięki czemu zyskiwano na miejscu, a więc na obfitości informacji, lecz skutkiem czego niesłychanie utrudniono poszukiwania, jakie dziś oto czynić nam wypadło.

Oto forma, w jakiej dział „nowości” odtąd *Kurjer* stale zamieszczał, według cytaty dosłownej z N-ru 10 w r. 1832-im:

Onegdaj przybył do Warszawy z Petersburga Rzeczywisty Radca stanu *Żukowski*. — Trybunał województwa *Krakowskiego* ogłosił, że jest wakans na urząd Sędziego w tymże Trybunale z płacą roczną zł. 4.500. — Według kursu wczoraj ogłoszonego, Dukaty holenderskie nowe przedają po zł. 19 gr. 24; Assygnaty Ross. 100 Rubli kupują po zł. 180; Listy zastawne przedają po zł. 85 gr. 5. — Nowe licytacje dochodów Konsumcyjnych niektórych miast województwa *Mazowieckiego* odbędą się d. 18 b. m. w biurze tejże Kommissji. — W *Wrocławiu* w 3-ch zeszłych miesiącach na tamecznym teatrze często dawano z upodobaniem przyjmowaną zabawę tancerką pod tytułem *Wesele Krakowskie*; na afiszu jest wyrażono, iż ten balecik jest ułożony przez panią *Szpringer* (tancerkę z teatru Warszawskiego, dawniej pannę *Sanders*) a z muzyką PP. *Kurpińskiego* i *Gernera*. — Dyrekcja Szczegółowa Tow. Kred. Ziemskiego województwa *Krakowskiego* ogłosiła, że dobra *Szreniawa* w powiecie *Olkuskim*, sprzedane będą przez publiczną licytacją w *Kielcach* dnia 9 Kwietnia r. b. — Sąd poliei poprawczej wydź: *Łomżyńskiego* wezwał o niecie *Eljasza Herszkowicza* za kradzież, na 3 lata ciężkiego więzienia skazanego; ma lat 30, rodem z *Zambrowa*. Takież sąd wydź. *Piotrkowskiego* wezwał o niecie Filipa *Manteckiego*, także obwinionego o kradzież; ma lat 24, rodem z *Dzielechowa*. — *Ubiory Kostiumowe* i *Domina* na *Zabawy Karnawałowe* są do naiecia u Pani *Polkowskiej* przy ulicy Święto Jerskiej pod N-rem 1772, w officynie na pierwszym piętrze. — Służąca z ulicy *Pimnej* w ostatniem ciągnieniu Loterji liczbowej wygrawszy zł. 14, połowę tej wygranej oddała Sierotom ubogim, a połowę Wieśniakowi, któremu ukradziono z woza worek z kaszą, którą przyniósł na sprzedanie, aby za to opłacił czynsz należny!

Jeżeli zważymy, że to wszystko drukowano petitem, możemy sobie łatwo wystawić, ile trudności przedstawia odszukanie danej informacji w tej zbitej masie czcionek, która na 2-ch do 4-ch kolumnach *Kurjera* stanowiła ówczesny dział bieżący! W tej masie—jak przedtem, tak i tu układanej bez systemu,—czytamy i zawiadomienia urzędowe, w rodzaju następującego:

Urząd Muncypalny M. S. Warszawy. Dostrzegłszy, że mimo oddawna exystującego zakazu, niektóre osoby pozwalają sobie palenia lulek lub cygarów na ulicach, przymuszonym się być widzi ponowić w tej mierze dawniej wyszłe przepisy z ostrzeżeniem, iż każdy palący na ulicy lulkę lub cygaro, sam sobie skutki ztąd nieprzyjemne przypisać będzie musiał, gdyż Kommissarze Cyrkulowi ku przestrzeganiu tego nadużycia surowe odebrali rozkazy. — Referendarz Stanu Wice Prezydent *Gerlicz*. Sekretarz *T. Kowalski* (1832, Nr 105).

i drobne wiadomostki w rodzaju np. poniższych:

Od rodziny *Polskiej*, bawiącej od niejakiego czasu we *Włoszech* w mieście *Nizie* gdzie prawie zawsze jest wiosna, odebrano wiadomość, że teraz jest tam tak zimno, iż

kilku mieszkańców odmroziło uszy, co jest w tamecznej okolicy niestęchanem zdarzeniem (1833, Nr 36).

W *Kawiarni Literackiej* przy ulicy Podwale wieczory muzykalne w następujący sposób są teraz urządzone: w Niedziele i Środy grywają Artyści tutejsi w liczbie 8; we Wtorek i Piątek muzyka wokalna i instrumentalna z 4-eh artystów Czeskich złożona (1833, Nr 110).

Widzący sławne ślizgawki w *Rossji* i *Anglii*, mówią, że przy takowych zabawach towarzyszy odgłos muzyki, co może i u nas naśladowaniem będzie. Słysząc, że tak w *Pomazkach* iak pod *Marymontem* Amatorowie odbędą kursa na łyżwach o zakład. W tych dniach prawie wszystkie łyżwy, będące w sklepach żelaznych, rozkupiono (1834, Nr 50).

Amatorom *Wista* donosimy iako rzecz szczególną, iż onegdaj ieden z grających w Resursie Kupieckiej, miał razem 5 *honorów* i 4 *assy* (1834, Nr 306).

i rodzaj dzisiejszych „głosów publicznych”, a wtedy wielce rozpowszechnionych „artykułów nadesłanych”:

(Art. nad.) Odwiedzając naszego przyjaciela w Hotelu Drezdeńskim w domu *Dykierta* na Długiej ulicy, ściągnięni piękną muzyką w będącym tamże przyjemnym choć małym Ogródku, przez Panią *Nejman* utrzymywanym, wstąpiliśmy dla przysłuchania się; zupełnie zadowoleni exekucją różnych Uwertur i wiałtków z ulubionych sławnych *Oper*, mianowicie zaś piękną grą pierwszego skrzypka, *P. Dudulewicza*, który trudne nawet sola z przyjemnością wykonywał; uczuliśmy w końcu dobry apetyt, widząc na *iadłospisie* znaczną ilość potraw w cenie umiarkowanej, kazaliśmy sobie dać raków, szparagów i kurcząt, które znalazłszy i smaczno przyrządzone i w dobrej objętości, donosimy o tym szanownym przyjacielom, lubownikom, iak my, dobrej kuchni i dobrej muzyki na świeżem powietrzu. P. T.—J. S.—W. J. B. Z. (1833, Nr 127).

dalej listy rozmaitych osób, w tej lub innej własnej sprawie zainteresowanych, a które dziś przedstawiają szacowną wartość przyczynków do historii miasta, jak np. poniżej cytowany list o Dolinie Szwajcarskiej, noszącej taką nazwę, jak się okazuje, już od r. 1834-go:

Podpisany właściciel domu przy ulicy Aleja Nr 1713 lit. B., zawiadamia Publiczność, że uzyskawszy pozwolenie miejscowej władzy do nazwania Ogrodu swojego: *Doliną Szwajcarską*, takowy wraz z najporządniejszym lokalem urządzonym w *Dolinie* na założenie gospodarstwa dla publiczności szukającej zabawy i spokojnego ustronia, połączonego z wszelkimi rozrywkami, zamyśla wydzierżawić od Wielkiej nocy r. b. z nadmienieniem, że *Dolina Szwajcarska* położona w środku *wielkiej Alei* w bliskości Łazienek Królewskich i Wiejskiej Kawy, w miejscu zwykłych spacerów, będzie miała oraz i tę dogodność, że *naturalne Wody Mineralne* z handlu Pani *Gordonowej* w rannych godzinach

potrzebującym dostarczane będą za ceny zwykłe. Piękność położenia ogrodu, mieszkania, dogodność, chcącym wydzierżawić nastręcza wszelkie korzyści. Wiadomość o dzierżawie powziąć można u niżej podpisanego właściciela, w Dolinie Szwajcarskiej zamieszkałego. *Stanisław Sleszyński* (1834, Nr 9).

wreszcie opisy zabaw i bali, z których dwa powtarzamy w całości, tak dla przedstawienia formy, w jakiej *Kurjer* początkowo ten dział traktował, jak i dla przypomnienia ówczesnych strojów:

Nader świetny był wczorajszy wieczór muzyczny w Resursie Kupieckiej; przeszło 800 słuchaczy zadowolilo wykonanie Symfonji Ig. *Dobrzyńskiego*, Koncertino *Webera* na klarynecie, Śpiewu Polskiego z warjacjami, kompozycji Ig. *Dobrzyńskiego* i pierwszej części Oratorjum Hejdena *Stworzenie świata* z słowami Polskimi. To arcydzieło wielkiego Mistrza wykonało tym razem 80 Artystów i Amatorów płci obiej, pod dyrekcją JP. *Dobrzyńskiego*. Lubownicy muzyki przejęci są prawdziwą wdzięcznością dla szanownego Komitetu Resursy, iż z taką gorliwością usiłuje uprzyjemniać pobyt słuchaczom, i rozkrzewiać zamiłowanie istotnie pięknej i wzniosłej harmonji. Między wczorajszymi słuchaczami znajdowała się połowa *Dam*; ubiory ich acz skromne, odznaczały się gustem i świeżością; kolory sukien były rozliczne, z rozmaitych materji, fularowe, atlasowe, morowe i t. p., ubiór głowy Panien był po większej części bez żadnych ozdób, włosy zupełnie gładko uczesane, niektóre miały wazkie przepaski, łańcuszki, plecionki lub małą girlandkę. Mężatek głowy zdobiły stroiki zwane czepkami salonowemi, z kokardą błękitną, różową lub szarą; żadnego kapelusza i piór niewidziano (1834, Nr 284).

Na onegdajszym wieczorze u JÓXtwa Ichmość *Warszawskich*, wiele ozdobnych ubiorów uważać było można; po większej części suknie były gazowe a kilka tylko materalnych, z tych ostatnich wiśniowa z szerokim garniowaniem blondynowem (*volant*) i kosztownym naszyjnikiem brylantowym; odznaczała się nowym krojem, świeżością i gustem suknia gazowa biała z podobnemże garniowaniem blondynowem i ubraniem na głowie kwiatów grenadowych, biała z błękitnem garniowaniem, różowa zupełnie gładko zrobiona, z bardzo starownem ale nader skromnem ubraniem głowy; w końcu dwie suknie błękitne złotem przerabiane i kilka innych nader powabnych ubiorów stanowiły strój najpierwszych naszych elegantek. Naszyjnik z dużych brylantów i turkusów, kosztowny i starannie wypracowany zdobił ubiór znakomitej Damy. Mężczyźni tym razem z powodu uroczystości galowej, znajdowali się w mundurach, nowo dekretem CESARSKIM dla Urzędników i Szlachty przepisanych; kilka haftów pierwszego rzędu bardzo starannie wyrobionych, wyszły z haftarni Pana *Richtera*. (1836, Nr 236).

Słowem: w dziale bieżącym zamieszczano cały materiał informacyjny, stosunków miejscowych dotyczący. Jak wspomnieliśmy, zmieniła się tylko forma dziennikarska tych wiadomości, a że zmianą stosunków—uległa znowu zmianie i treść informacyj.